Nr. 294. Kraków, piątek 26 października 1906. Rocznik XV.

Redakcya i administracya: Kraków, Sławkowska 29.

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr.50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h.

Konto czekowe Nr. 834.095

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

Telefon redakcyi 396, administracyi 624.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 6 wieczór, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano

Dział inseratowy: ulica Poselska 13.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpałtowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.

Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

KOMPROMIS.

Kraków, 25 października.

Ostatnie trudności przemogła zwycięsko reforma wyborcza. Stać się to musiało. Z jednej strony struna cierpliwości ludów, wyczekujących na reformę, została mocno przeciągnięta jałowymi sporami o tak podrzędny szczegół, jak cyfra kwalifikowanej większości. Słusznie zauważył tow. dr Adler w swej onegdajszej mowie w komisyi, że sprawa ta jest tak mało znaczącą, iż wprost nie wchodzi w rachubę, gdzie idzie o zapewnienie dojścia do skutku dzieła reformy wyborczej. »Komisya ma poprostu za zadanie — mówił tow. dr Adler — usunąć »punkt honoru« i należy sądzić, że i partye nacyonalistyczne będą na tyle rozumne, aby widzieć stosunki faktyczne tak, jak one są w rzeczywistości«. Komiczne wrażenie wywołał protest posła Zazvorki przeciw tym słowom; ozwały się nożyce... Widocznie jest on zdania, że nie można mu imputować rozumu. Ale szaleństwom austryakim kładzie kres potęga silniejsza nad wszelkie intrygi: reforma wyborcza jest *koniecznością ludową* i przed tą koniecznością nie ostoi się żaden frazes, żadna blaga szowinistyczna.

Z drugiej zaś strony obok tej konieczności ludowej kołacze coraz głośniej *konieczność państwowa*. Cesarz, jako wyraziciel sumy konieczności państwowych, zrozumiał to, że w czasie piętrzących się trudności i zawikłań wewnętrznych i zewnętrznych, w czasie, gdy kwestya dualizmu stawia codzień coraz nowe konflikty, gdy wskutek tego taka rzecz, jak mianowanie ministra wojny, nastręcza poważne trudności — że w takim czasie przedewszystkiem muszą zostać uporządkowane warunki wewnętrznego życia państwa, nie może trwać dłużej chaos wewnętrzny.

I dlatego to cesarz powiedział bez ogródek ministrom parlamentarnym, że z reformą wyborczą dłużej zwlekać nie można, że nie wolno jej zabagnić jałowemi debatami nad szczególikami, których znaczenie niknie poprostu wobec olbrzymiej doniosłości zagadnień życia państwowego w dobie obecnej. I każdy to zrozumie, że wobec pierwszorzędnych zadań politycznych, jakie teraźniejsza sytuacya wewnętrzna i zewnętrzna stawia przed państwem, czas już ostatni skończyć reformę wyborczą, aby stworzyć podstawę umożliwiającą rozwiązanie owych kwestyj. W dotychczasowym chaosie państwo bezsilne wewnętrznie miało ręce związane na zewnątrz i ani marzyć nie mogło o zabraniu się do spełnienia swoich elementarnych zadań.

Konieczność zatem, konieczność ludowa i państwowa nakazuje skończyć bezmyślną zabawkę sporu o cyfrę kwalifikowanej większości. Konieczność historyczna powiada: dość tego! — Reformy wyborczej przewlekać nie wolno!

I ta konieczność historyczna przełamała drobnostkowe trudności, zmusiła stronnictwa nacyonalistyczne do kompromisu, posunęła sprawę reformy wyborczej naprzód poprzez ostatni szkopuł, zbliżając ją wreszcie do ostatecznego załatwienia.

Przesilenie w ministerstwie wspólnem.

Nim jeszcze hr. Gołuchowski znalazł następcę, już drugi minister wspólny dostał dymisyę. Poszedł minister wojny generał Pitreich — jak mówią — także z powodu Węgrów. Idzie o zwiększenie kontyngentu rekrutów, który parlament austryacki w r. 1901 uchwalił, a następnie wobec odmowy sejmu węgierskiego cofnął. Węgrzy pozostali konsekwentni. Powiedzieli oni po ogłoszeniu sławnego rozkazu dziennego z Chłopów (wrzesień 1904 r.), że nie będą ponosić żadnych ofiar dla wspólnej armii, chyba, że równocześnie otrzymają jakąś kompensatę dla swych honwedów. W drodze tego handlu zamiennego zgodzili się na powiększenie artyleryi, ale nie chcą zgodzić się na większy kontyngent, dla którego na razie nie mają dostatecznej liczby węgierskich oficerów.

Koalicya węgierska, obejmując rządy na podstawie kompromisu z koroną, odłożyła wprawdzie swoje postulaty wojskowe na punkcie komendy węgierskiej, ale — jak z wszystkiego widać — zdąża do swego celu na innej drodze: przez wygłodzenie armii i usuwanie niewygodnych ministrów. Gołuchowskiego mieli w podejrzeniu, że w czasie przesilenia intrygował przeciw Węgrom — precz z nim; Pitreich w drobnostkach natury administracyjnej szedł im na rękę, ale w rzeczach zasadniczych bronił jedności armii — wygryźli go.

Wprawdzie następca Pitreicha, generał Schönaich także się zaangażował na niekorzyść Węgrów, gdy po objęciu teki ministra obrony krajowej (marzec 1905) oświadczył się przeciw komendzie węgierskiej, to jednak Węgrów bynajmniej nie odstrasza, gdyż mieli oni niejeden przykład przed oczyma, że nawet wyższe osobistości niż minister, w sprawach z nimi nie zwykli ze swoich słów wyciągać ostatnich konsekwencyj.

Krążą jednak wersye, że przyczyny upadku dwóch ministrów wspólnych należy szukać gdzieindziej. Jak upadek szefa sztabu generalnego hr. Becka sfery wtajemniczone przypisują wpływowi następcy tronu Franciszka Ferdynanda, tak samo szukają i przyczyn upadku Gołuchowskiego i Pitreicha w interwencyi następcy tronu. Co Gołuchowskiego chcą pisma widzieć dowód w tem, że najgwałtowniejszą przeciw niemu kampanię prowadzili przywódcy katolickiego stronnictwa ludowego, Stefan Rakovszky i hr. Eugeniusz Zichy, których stosunki z następcą tronu są znane.

Bez względu na przyczyny zauważyć należy, że upadek dwóch tych ministrów ze stanowiska austryackiego nikogo smucić nie potrzebuje. Hr. Gołuchowski w ciągu swego 12-letniego urzędowania nie okazał ani jednej własnej idei. Szedł ślepo za śladami swych poprzedników, tkwił w trójprzymierzu aż do przesady, interesa monarchii na Bałkanie oddał w gorszym stanie niż je objął, a chociaż był „Polakiem", patrzył spokojnem okiem na antypolską politykę sprzymierzeńca, skierowaną nawet przeciw austryackim obywatelom.

* * *

Nowy minister spraw zewnętrznych, baron Alojzy Lexa-Aehrenthal, urodził się w 1854 r. Studya ukończył w Pradze, a w r. 1877 rozpoczął karyerę dyplomatyczną przy ambasadzie austryackiej w Paryżu. Urzędował potem przez 5 lat w Petersburgu, był czynny w ministeryum u boku Kalnoky'ego, a pierwszą samodzielną posadę otrzymał w r. 1895 jako poseł w Bukareszcie. W r. 1899 objął stanowisko ambasadora w Petersburgu. Uchodzi on za niewielkiego zwolennika trójprzymierza, a za większem zbliżeniem się Austryi do Rosyi; jego też głównie dziełem było porozumienie austryacko-rosyjskie w Mürzsteg co do spraw bałkańskich. Ożeniony z hr. Szecheny, ma dużo krewnych między arystokracyą węgierską, co ułatwi mu stanowisko.

Nowy minister wojny, generał-zbrojmistrz Franciszek Schönaich, urodził się w r. 1844 w Wiedniu. Od r. 1862 do 1887 służył przy rozmaitych oddziałach i w sztabie generalnym, a powołany w tym roku do boku arcyksięcia Albrechta, robił odtąd szybko karyerę. W r. 1895 został komendantem dywizyi w Insbruku, w r. 1899 szefem sekcyi w ministerstwie wojny, skąd poszedł na komendanta korpusu do Josefsztadtu.

„Bojowcy" narodowej demokracyi.

Warszawa, 23 października.

W kołach partyjnych szeroko omawiana jest obecnie sprawa t. zw. »bojówki« narodowej demokracyi, uprawiającej zbrojne napady mordercze na robotników socyalistycznych. Udało mi się zebrać garść szczegółów w tej sprawie, które mogą być ciekawe, sądzę, dla czytelników »Naprzodu«.

Okazuje się, że »bojowcy« narodowej demokracyi pracują na dniówkę. Płaci się im za dzień, w którym są czynni, poza tem mogą się zajmować czem chcą. »Bojowcy« ci rekrutują się z młodych łobuzów, wypędków ze szkół itp. elementów, które w braku stałej »roboty« puszczają się na samodzielne przedsięwzięcia w rodzaju owego napadu na willę Kaetzlera pod Otwockiem i innych wypraw bandyckich.

»Bojowcy« ci są czynni przy zawiązywaniu stosunków N. D. po fabrykach, albowiem w ich otoczeniu zjawia się zwykle agitator i mówca narodowo-demokratyczny. Straż ta, uzbrojona w rewolwery, jest gwarancyą »powodzenia« agitacyi N. D. Otaczający agitatora endeckiego »bojowcy« zwykle strzelają w powietrze, starając się w ten sposób wytworzyć odpowiedni »nastrój«.

Rozboje »bojówki« N. D. rozwinęły się w Warszawie na wielką skalę od czasu ostatniego strejku garbarskiego, o którym warto powiedzieć słów kilka.

Od lat 20 w garbarni Temlera i Szwedego tyranizował robotników majster Karol Lampe, łotr skończony, postępujący z ludźmi jak z bydłem. Niejednokrotnie robotnicy żądali oddalenia tego człowieka. Przed 1-ym maja b. r. ponowili te żądania, kiedy zaś właściciele fabryki odpowiedzieli na nie śmiechem, robotnicy dnia 2 maja zażądali od Lampego, aby garbarnię opuścił dobrowolnie.

— Wy, chamy, myślicie, że wy tu rządzić będziecie! Ja tu rządzę i pokażę wam jeszcze, że ja jestem panem! — krzyczał Lampe.

Wówczas ogół robotników (500 osób) rzucił się na niego i wyrzucił go z fabryki. — »Koło przemysłowców« odpowiedziało na to lokautem. Zamknięto wszystkie garbarnie w Warszawie i obiecano je otworzyć tylko wówczas, kiedy robotnicy przeproszą Lampego i zgodzą się na usunięcie pięciu »przywódców« akcyi wyrzucenia znienawidzonego majstra.

Robotnicy, ma się rozumieć, nie mogli przystać na to i oto przez 12 tygodni trwał strejk, prowadzony przez P. P. S., a popierany przez ogół robotników wszystkich fachów, którzy ogromnie wzięli do serca to, co spotkało towarzyszów garbarzy.

Fabrykanci, widząc, że nie zdołają złamać oporu 2000-nego zastępu garbarzy, popieranych przez ogół robotników, uprosili N. D., aby ta coś zrobiła dla nich. Narodowa demokracya sprowadziła z Zagłębia znanego organizatora łamistrejków, Baranowskiego.

Ten ostatni, otoczony »bojówką« N. D., rozpoczął właściwą sobie agitacyę. Rzucał

Wizerunek człowieka w r. 1906 w Polsce poczciwego.

Pamiętnik ś. p. Wiesława Wrony, przemysłowca, kupca, obywatela i wyborcy, na firmowych spisany listkach.

WIESŁAW WRONA



Pierwsza krajowa chrześcijańska fabryka parowa cykoryi.

Handel win i łakoci.

Śniadania. Obiady. Kolacye.

Gabinety.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Warszawa ...go .... 190... r.

PAMIĘTNIK.

... Pracą godziwą i uczciwością zdobyłem majątek i szacunek ludzi. Dzieci moje! pozostawiam wam imię bez zmazy, fabrykę cykoryi i sklep chrześcijański bez długu.

O ile mi czas pozwalał, czytałem, powiedzieć mogę, że oczy nadwerężyłem, czytując dzieła naukowe i lżejsze dla skrócenia nocy bezsennych. Książka stała mi się potrzebą, towarzyszem. Człowiek myślący tem się od bydlęcia różni, że nie zadawala się strawą codzienną. Powiecie, że po to, by żyć, trzeba być przedewszystkiem sytym?

Nie przeczę.

Niechże biedna nasza ojczyzna, na tak ciężkie od dwóch lat wystawiona próby, sytą będzie! Pragnę tego i życzę jej z całego serca i być może szczerzej niż zwolennicy socyalizmu, którzy opierają szczęście narodu na schlebianiu brutalnym instynktom biednych.

Jak to powiedział Mickiewicz?

„Za miliony cierpię". Za miliony! Ale nietylko głodnych — psiakrew — nietylko — głodnych;

Można być dobrym Polakiem i być sytym.

Można być głodnym i być złym Polakiem, albo żydem międzynarodowcem.

Można być wreszcie bogatym socyalistą.

Sam znałem mecenasa, który na socyalizmie dorobił się rzetelnej fortuny. Żyd Lassalle przemawiał do robotników w rękawiczkach glansowanych. Bebel, jak donoszą pisma, otrzymał od jakiegoś oficera pruskiego spadek. Socyalista Singer jest podobno fabrykantem. I Chrystus powiedział: „Nie przyszedłem zmieniać porządku świata". Ale socyaliści chcą zmienić. Zawsze byli bogaci a biedni, możni a słabi, rządni i rozrzutni. Kto chce pracować, zawsze znajdzie kawał chleba, a kto chce poprzestać na małem, z głodu nie umrze.

Włóczykije i fantaści nie przerobią natury ludzkiej, jak nie przerobił jej Jan Jakób Rousseau, filozof z Genewy.

Mówi o tem Teodor Jeske Choiński w wybornej powieści „Błyskawice" z czasów rewolucyi francuskiej. Wszystko bowiem zdobyć trzeba — powiedział inny poeta. Tylko cierpliwością i zdrowym postępem dojść można do rzeczy prawdziwie wielkich. Przykładem Anglia. Nie odrazu Kraków zbudowany. Czterdzieści lat pracowałem na to, co mam.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Jestem zmęczony. Słyszę, jak patrole przeciągają ulicą. Zgaszę lampę. Pochwalony...

* * *

... Od czasów rewolucyi rosyjskiej wcale nie sypiam po nocach, a w dzień nie mam czasu, pilnując sklepu...

Jednej nocy przyszło mi na myśl napisać pamiętnik. Czasy są bardzo historyczne — straszne czasy. Lekarze zabronili mi się martwić. Cierpię na astmę, sercem wszystko czuję, gwałtowny jestem. To leży we krwi Wron. „Nie martwić się" — łatwo to powiedzieć. Od zmartwienia serce boli, a od bólu serca, są zmartwienia. I tak w kółko!

Co się dzieje, co się dzieje!...

Okiem nie objąć, pamięcią nie ogarnąć — a cóż dopiero spisać! Brat powstaje na brata. Łajdactwa! Anarchia! Socyaliści zarzynają Polskę. Moskal się z tego cieszy i nas dobija. Prusy wiarołomne chcą wkroczyć do Królestwa. Istnieje pono traktat między Rosyą a Wilhelmem co do okupacyi Królestwa przez wojska pruskie. Tego nam jeszcze brakowało — interwencyi krzyżackiej!

W kraju nędza, przemysł upada, handel upada, dzieci się łajdaczą i nie chodzą do szkoły. Sam niedawno spotkałem na ul. Marszałkowskiej siostrzeńca z dziewką uliczną. Dzieci moje wysłałem do Kijowa i umieściłem na stancyi u profesora gimnazyum. Niech tam kończą — trudno! Krew, ofiary, bomby, szubienice, rozboje, kradzieże w biały dzień! Inkasenta mego bandyci napadli, obili i zabrali 150 rubli. Na szczęście schował pod kamizelkę koło tysiąca. Drugiego inkasenta zabili, czy sam uciekł, zginął bez śladu. Policya skarg nie przyjmuje. Mamy was dość — mówią. Czasy! Wczora najlepszej kawy cejlońskiej trzy funty musiałem dać i pięć rubli, żeby sobie poszli, a obiecali, że jeszcze przyjdą. Subjektom rozdałem browningi.

Wuja Tomasza, starego emeryta magistratu, gdy wracał z banku z swoją skromną pensyjką, w dorożce opadli i zabrali starowinie kilkadziesiąt rubli. Stary zachorował ze strachu. Przydusili go, czy co. U mnie musiał pożyczyć i teraz nie wiem, czy odda.

Nic nie jest pewne: ani konstytucya, ani rząd, ani rewolucya — jeżeli tak dalej będzie, to nie wiem... nie wiem, co będzie — chyba komuna i zginiemy wszyscy — jeszcze tego nie było, jak świat światem. I niema na to wszystko słów!

Co było przed dwoma, trzema laty?

Prawda ć, że było niedobrze, dusił nas Moskal. Ale coś było, był jakiś ład, jakiś porządek. Była policya, nie rabowano na ulicy, nie wdzierali się ludzie do mieszkań i sklepów, nie grozili rewolwerami, nie rewidowano przechodniów, nie słyszano o bombach, salwach, kanonadzie. Wojsko zachowywało się przyzwoicie. Były sądy, męty społeczne nie wypływały na wierzch. Każdy był pewny życia i tej odrobiny własności, bez której, jak mówi historya, żadne społeczeństwo istnieć nie może.

„Rewolucya!" „rewolucya!". Głupstwo. Rewolucya nie może trwać wiecznie. Socyaliści jednak rozumują inaczej, bo nie mają nic do stracenia. Nawet tak wyraźnie mówią — czytałem w jednym świstku, który mi przysłali pocztą: „Klasy wydziedziczone nie mają nic do stracenia".

Oto wyłazi szydło z worka: „Do stracenia nic nie mają". To niech idą sobie precz! Bo my mamy. Kto was wydziedziczył? Czy wyście co mieli? Frazes!

(Dalszy ciąg nastąpi).

najohydniejsze oszczerstwa na socyalistów, podburzał przeciwko nim ciemniejsze żywioły, teroryzował ogół, nie dopuszczając — z pomocą »bojówki« — do głosu socyalistów itd. Fabrykanci ze swojej strony nie żałowali ani zachodów, ani gotówki. Urządzono bal, na który zaproszono garbarzy, rzekomo w celu przejednania ich. Obiecano wypłacać robotnikom po parę rubli. Kiedy część garbarzy poczęła się chwiać, kilku robotników z fabryki Bluma krzyknęło: »Precz z łamistrejkami!« W odpowiedzi na to »bojówka« N. D. na komendę Baranowskiego dała salwę, przyczem raniła trzech robotników i (przypadkowo) komin.

Nazajutrz Baranowski został (dotychczas nie wiadomo przez kogo) zabity, a otaczający go »bojowcy« w chwili napadu nań pierzchli. Narodowa demokracya postanowiła wyzyskać śmierć Baranowskiego dla swych celów agitacyjnych przeciw socyalistom, wyprawiła mu pogrzeb demonstracyjny i poczęła nawoływać do mordowania socyalistów. »Bojowcy« N. D. wykonali napad na niejakiego Kosterskiego, podejrzywanego o należenie do P. P. S. Człowieka tego, który po $1\frac{1}{2}$-rocznem siedzeniu w cytadeli był chory na umyśle, ciężko poranili (przestrzelili mu płuca). Na przewodniczącego garbarskiego komitetu strejkowego, tow. O., urządziła »bojówka« endecka prawdziwą nagonkę, aż wkońcu poraniła go 13 kulami.

Obecnie »bojówka« N. D. sieje postrach w dzielnicach robotniczych i robotnicy domagają się od partyi, ażeby położyła nareszcie kres zbrodniczej działalności narodowych demokratów. S.

Rada państwa.

Wiedeń, 25 października.

Podwyższenie płac urzędników pocztowych.

W dyskusyi merytorycznej nad wnioskiem nagłym p. Böheima zabrał głos minister handlu dr Forszt. Przedstawił on zarządzenia już poczynione i te, które mają być dopiero przeprowadzone, oraz dał obraz stosunków, panujących wśród urzędników pocztowych po regulacyi płac w r. 1898. Po regulacyi tej stosunki urzędników, zwłaszcza w randze VII, VIII i IX, nie są wprawdzie bardzo korzystne, lecz są lepsze, niż np. w służbie podatkowej. Dla sług definitywnych, których liczba wynosi już około 12.600, przeprowadzono regulacyę płacy w r. 1899, a stosunków awansowych i płacy tej kategoryi nie można nazwać niekorzystnymi.

Minister podniósł z naciskiem, że celem zaspokojenia najpilniejszych potrzeb urzędników i sług pocztowych, już jego poprzednik ułożył program, który obejmuje zarówno urzędników, jak i sługi pocztowe, oraz sługi poczt wiejskich. Na przeprowadzenie tego programu potrzeba 4 lat. Awans asystentów pocztowych wprawdzie nie polepszył się, lecz nie byłby także najgorszym. Dalej przedstawił minister rozmaite zamierzone zarządzenia dla polepszenia bytu sług pocztowych rozmaitych kategoryj. Minister wie, że nie wszystkie życzenia urzędników i sług pocztowych zostały objęte w ramach rozwiniętego programu, spełnienie ich jednakże wymagałoby około 40 milionów koron, byłoby to więc ze względów budżetowych niemożliwe.

Minister starać się będzie następujące sprawy korzystnie załatwić: 1) sprawę wliczenia dodatku służbowego sług; 2) wliczenia czasu służby ekspedytorów, urzędników ruchu przy specyalnem dodatkowem spłaceniu; 3) wliczenia dodatków miejscowych pocztmistrzów do emerytur; 4) podwyższenia zasady emerytur dla oficyantów i oficyantek pocztowych, oraz pomocników mechanicznych; 5) przyznania dodatków kwaterunkowych i innych ułatwień dla urzędników ambulansowych; 6) przyznania dodatku dla służby w miejscach służbowych, w których panuje szczególna drożyzna.

Nagłość wniosku, po krótkiej jeszcze dyskusyi, przyjęto jednogłośnie, a meritum wniosku zgodnie z wnioskiem posła Hruby'ego przekazano komisyi budżetowej, celem jak najrychlejszego zdania sprawy.

Przeciw dualizmowi.

Przystąpiono do obrad nad nagłością wniosku posła Steina i tow., wzywających rząd, aby rokowania z Węgrami prowadził tylko w duchu zerwania wspólności.

Poseł Stein obszernie uzasadnia wniosek, wskazując na przewagę wpływu węgierskiego w monarchii. Mówca sądzi, że parlament, któryby miał więcej odwagi, nie pozwoliłby na takie stosunki.

Poseł Sobotka oświadcza się przeciw nagłości.

Poseł Sternberg oświadcza się przeciw nagłości, przyczem wciąga koronę do dyskusyi.

Wiceprezydent Kaiser przywołuje posła Sternberga kilkakrotnie do porządku.

Prezydent ministrów bar. Beck odpiera ataki na koronę, jako zupełnie niezgodne z konstytucyą. (Żywe potakiwania).

Ponieważ wnioskodawca poseł Stein zrzekł się głosu, przystąpiono do głosowania i odrzucono nagłość wniosku 30 głosami przeciw 18.

O dymisyę Gołuchowskiego.

Na końcu posiedzenia odpowiedział prezydent ministrów bar. Beck na interpelacyę w sprawie dymisyi ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego. Prezydent ministrów oświadczył, że chce przedewszystkiem stwierdzić, że minister spraw zagranicznych wniósł dymisyę na podstawie zupełnie swobodnego postanowienia i wyłącznie na podstawie swej własnej oceny dotyczących stosunków. Nie odegrała przytem roli żadna różnica zdań pomiędzy obu rządami a ministerstwem spraw zagranicznych na polu spraw wspólnych. Rząd austryacki wiedział o wszystkich okolicznościach i był także w możności wyłuszczyć na miejscu miarodajnem swe zapatrywanie i swe stanowisko, podobnie jak rząd węgierski.

Rząd uważa za jeden ze swoich najważniejszych obowiązków we wszystkich sprawach korzystać z przynależnego mu wpływu w całej rozciągłości i w podobny sposób także w przyszłości postępować będzie. (Wykrzykniki). Międzynarodowa polityka nie może stanowić wyjątku i jest prowadzoną tylko w zupełnem porozumieniu z rządem austryackim. W tym kierunku może minister także dzisiaj zapewnić Izbę, że mimo zmiany osoby kierownika w kursie naszej zagranicznej polityki nie nastąpi żadna zmiana.

Jak dotychczas, tak i nadal będziemy monarchią pokojową, która widzi swoje najważniejsze zadanie w służeniu interesom materyalnym i kulturalnym narodów przez popieranie wszystkich dążności pokojowych. Już z tego powodu trójprzymierze, ta największa gwarancya pokoju w Europie, także na przyszłość będzie głównym filarem naszej polityki zagranicznej.

Co się tyczy państw bałkańskich, należy się spodziewać, że słuszne ich dążenia do popierania własnego dobrobytu doprowadzą także do zupełnego uznania naszych interesów. Im więcej czynów politycznych dokonamy, tem większą będzie waga nasza w wielkich sprawach Europy. (Oklaski)

Po odpowiedzi na kilka jeszcze interpelacyj posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 3 po południu.

* * *

Deputacya ruska.

Wczoraj zjawiła się w parlamencie deputacya ruskich towarzystw »Sicz« pod przewodnictwem dra Trylowskiego z Kołomyi. Przedstawiła ona prezydentowi ministrów bar. Beckowi i ministrowi spraw wewnętrznych bar. Bienerthowi żale na prześladowania ze strony administracyi politycznej w Galicyi, szczególnie ze strony starosty Pawlikowskiego w Kołomyi. Deputacyę przyjęli też posłowie: Adler, Pernerstorfer, Sustersicz i inni. Deputacya przedłożyła ministrom i posłom obszerny w tej sprawie memoryał. Wkońcu żaliła się deputacya przed ministrem rolnictwa Auerspergiem na gospodarkę administracyi domen i lasów.

KRONIKA.

Kraków, 25 października.

Konia kują, a żaba nogę nadstawia. Sprawa strejku górników w Kątach zapełnia ciągle łamy pism galicyjskich, które wtedy zajmują się losem robotników, gdy im zdarza się możność przypięcia socyalistom łatki. W czasie trwania strejku żadne z tych pism nie wiedziało nawet o nim, a teraz — huzia na socyalistów! Nie myślimy odpowiadać szczekaczom; najlepszą odpowiedź dali im sami górnicy w liście do nas wystosowanym („Naprzód“ z 24 b. m.). Chcemy tylko kilka słów powiedzieć pod adresem „Dziennika polskiego“. Pismo to, robiące ciągle „wielką politykę“, o tyle zajmuje się robotnikami strejkującymi czy pracującymi, o ile uda mu się zeskamotować jakąś „ciekawszą“ notatkę z innego, lepiej poinformowanego pisma. Do tak skradzionej notatki dodaje redakcya 3 słowa uwag redakcyjnych, świadczących o kolosalnej bezczelności ludzi, którzy za podobne „uwagi“ brali już nieraz po gębie. Na taki sam postępek pozwolił sobie „Dziennik polski“ i w wypadku obecnym. Jeżeli człowiek wyrzucony za drzwi jeszcze na schodach poszczekuje, to wygląda na najwyżej kolega po szczekaniu.

Nowiny krakowskie.

Komitet stronnictwa demokratycznego odbył 23 bm. posiedzenie, na którem radzono nad postawieniem kandydatury przy wyborze posła na sejm w miejsce p. Rottera. Ponieważ z trzech proponowanych kandydatów pp. Doboszyńskiego Sołtysika i Petelenza pierwsi dwaj oświadczyli, że kandydatury przyjąć nie mogą, uchwalił komitet postawić i polecić kandydaturę dra Ignacego Petelenza.

Koncert Ign. Friedmana. Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że bilety na koncert I. Friedmana sprzedaje tylko księgarnia S. A. Krzyżanowskiego w godzinach od 9—12 przedpoł. i od 3—6 po południu. P. Friedman koncertuje 30 b. m. we Lwowie razem z Dremem Konradem Zawiłowskim; dnia 4 listopada występują obaj artyści w Tarnowie.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Czwartek: „Pan Jowialski“, komedya w 4 aktach Al. hr. Fredry.

Piątek: teatr zamknięty.

Sobota: „Zimowa powieść“, dramat w 5 aktach W Szekspira, muzyka L. Flotowa.

Niedziela: „Zimowa powieść“, dramat w 5 aktach W. Szekspira, muzyka L. Flotowa.

— **Uniwersytet ludowy im A. Mickiewicza w Krakowie.**

Biblioteka Uniwersytetu ludowego. Czytelnia pism oraz Biuro porady mieści się przy ulicy Grodzkiej 43, II. p.

Biblioteka otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i 3—9. a w niedziele i święta od 9—1.

Czytelnia pism otwarta w dni powszednie od godz. 11—1 i od 3—9, a w niedziele i święta od godz. 9—1 i od 3—9.

Z kraju.

„Dom zdrowia uczącej się młodzieży polskiej w Zakopanem“ rozwija się z każdym rokiem. W poprzednim roku mógł „Dom zdrowia“ pomieścić 18 pensyonarzy, dziś utrzymuje ich 29. Kiepskie warunki materyalne zmuszały nieraz „Dom zdrowia“ dokładać największych starań, aby zdobyć bodaj fundusz na dzień następny. Dochody Towarzystwa nie są stałe i nieregularnie wpływają, stąd to kłopotliwe położenie. Dochodów było w ubiegłym roku sprawozdawczym 13.551 K, a wydatków 11.374 K. Członków zwyczajnych liczyło Towarzystwo w roku zeszłym 350, wspierających 160, założycieli 63, honorowych 2.

W roku sprawozdawczym bawiło chorych 65, gdyż nie każdy przebywał cały rok. Co do wyników leczenia to stwierdzono u 14 wyraźne polepszenie, u 31 poprawę, u 14 stan bez zmiany, u 3 pogorszenie, a 3 zmarło.

Jak oficerowie polują. W Jarosławiu istnieje „Jagdverein“ złożony z oficerów i kilku cywilnych, którzy dzierżawią prawo polowania na grantach miejskich. Ostatniej soboty, w czasie, gdy już dano znak na zakończenie strzelaniny, jeden nadporucznik wymierzył jeszcze do zająca, ale trafił jednego z uczestników, inspektora kolei, w nogę.

Z zaboru rosyjskiego.

Wykonanie wyroku śmierci. Schwytany w ubiegły czwartek na rogu Nalewek i Święto-Jerskiej w Warszawie uczestnik zbrojnego napadu na kasyerów tramwajowych, bandyta Melchior Winkler, został skazany przez sąd polowy na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok wykonano na stokach cytadeli warszawskiej.

Walki z „bojówką“ N. D. w Łodzi. W 12 fabrykach, a między innemi w fabryce Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznańskiego, robotnicy socyaliści przemocą usunęli robotników „narodowców“. O godz. 7 wieczór przy ul. Wólczańskiej przed domem nr 201 nieznani ludzie wystrzałami z rewolwerów zabili robotnika Jana Lanka. Krążą pogłoski, że zabójstwo to jest w związku z usuwaniem „bojowców“ N. D. z fabryk. Do fabryki Bachracha przyszło około 1000 robotników socyalistów, aby przemocą usunąć robotników „narodowców“. W ostatecznym wyniku robotnik Franciszek Wieczorek został zabity, a Wojciech Matusiak ciężko ranny; odwieziono go do szpitala Poznańskich.

Napad na pocztę. W uzupełnieniu wiadomości o napadzie zbrojnym na pocztę pomiędzy Włocławkiem a Lipnem czytamy w „Warsz. dziennikach“ następujące szczegóły:

Dnia 20 b. m. z Lipna do Włocławka jechały furgony pocztowe pod eskortą 6 dragonów 14-go pułku litewskiego, z których dwaj siedzieli na przednim wozie z pocztą, a czterej na drugim wozie z tyłu. Około godz. 5 po południu, kiedy poczta przejechawszy 14 wiorst dojeżdżała do majątku Chełmica, odległego o 8 wiorst od Włocławka, z lasu wypadło około 40 ludzi, którzy zabili oba konie przy pierwszym wozie i zranili jednego przy drugim, zastrzelili woźnicę i żołnierza, a zranili czterech (jeden z nich już umarł), oraz zabrali całą pocztę. Żołnierze, mając po 25 ładunków, wystrzelili wszystkie, zabili i poranili kilku napastników, a jednego zakłóli bagnetami.

Na miejsce napadu przybył powracający z Włocławka do Lipna naczelnik straży ziemskiej powiatu lipnowskiego, podpułkownik Władyszewskij, który zabił lub zranił dwóch napastników. Odpowiadając strzałami, Władyszewskij ukrył się w sąsiednim folwarku Fabjanka. Napastnicy ścigali go, strzelając z rewolwerów. Byli oni uzbrojeni w karabinki mauzerowskie i mieli z sobą wóz, na który zabierali zabitych i rannych. Tych drugich odwieźli do cukrowni w majątku Chełmica, gdzie zmusili felczera do opatrzenia rannych i znikli bez śladu.

Worek skórzany, w którym znajdowała się korespondencya, paczki wartościowe i pieniądze, napastnicy pokrajali i zostawili, porozrzucawszy zawartość, przyczem woreczka z 9000 rubli nie domyślili się otworzyć i również pozostawili; znaleziono go w całości.

O zajściu tem dał znać do Włocławka ocalały żołnierz, który przyprowadził z sobą jednego rannego. Z rannych żołnierzy jednego umieszczono na folwarku Fabjanka, drugiego u sołtysa tamże, a trzeciego w szpitalu fabrycznym w Chełmicy. Pułk 14 dragonów rozesłał pogoń, ale — jak dotychczas — bezskuteczny.

Aresztowania w Lublinie. W poniedziałek pomiędzy godz. 2 a 4 po południu dwóch komisarzy policyi w asystencyi kompanii wojska, policyantów i żandarmów dokonało ścisłej rewizyi w odlewni żelaza Bergiera przy ul. Zamojskiej, gdzie aresztowano 18 robotników. Wszystkich aresztowanych pod silnym konwojem odprowadzono do biura policyi. Bliższych szczegółów brak.

Rewizye w Warszawie. We wtorek o godz. 9 rano, z rozporządzenia tymczasowego generał-gubernatora wojennego, naczelnik rewiru wojennego, obejmującego cyrkuł policyjny nowoświatowy, w asystencyi komisarza tegoż cyrkułu oraz delegowanych pomocników z innych cyrkułów, przy udziale znacznego zastępu policyi i wojska, dokonał szczegółowej rewizyi piwnic i poddaszy całego szeregu domów, położonych wzdłuż ulic hr. Berga i Mazowieckiej, od rogu Berga do Świętokrzyskiej i części ulicy Włodzimierskiej. Rewizya ta nie doprowadziła do żadnych rezultatów. Na czas jej ruch kołowy był wstrzymany na całej długości ulic Berga i Mazowieckiej i wyloty tych ulic obstawiono huzarami na koniach. Piechota jednocześnie rewidowała osoby wychodzące z tych ulic, pozwalając natomiast bez przeszkód wchodzić w te ulice.

Jednocześnie z rozporządzenia wydziału ochrany dokonano rewizyi w magazynach i mieszkaniu prywatnem przy ulicy Mazowieckiej p. Zygmunta Kiltynowicza i aresztowano panią Kiltynowiczową. Około południa rewizye te ustały. Aresztowano również kilka osób za niepodanie dowodów legitymacyjnych, lecz wypuszczono je z cyrkułów po sprawdzeniu osobistości.

Aresztowania masowe. Z wtorku na środę w różnych punktach Łodzi policya wraz z wojskiem dokonała licznych rewizyj i aresztowań. W obrębie II-go cyrkułu były rewizye w 25-ciu miejscach, aresztowano 20 mężczyzn i 20 kobiet; w obrębie III-go cyrkułu były rewizye w 40-tu miejscach, aresztowano 17 osób, a między innemi dra Władysława Sterlinga, inspektora pogotowia ratunkowego dra Władysława Pinkusa i syna jego dra Lucyana Pinkusa; w obrębie IV-go cyrkułu było 34 rewizyj, aresztowano 20 osób. W obrębie I-go cyrkułu robiono także rewizye w domach robotniczych Poznańskiego, przyczem aresztowano 9 osób.

W Pabjanicach żandarmerya wraz z wojskiem dokonała rewizyi w domach robotniczych, gdzie znaleziono wiele proklamacyi i 3 rewolwery. Aresztowano 14 robotników, których pod pod silną eskortą odstawiono do więzienia łódzkiego.

Z Lublina donoszą, że d. 22 b. m. w poniedziałek, pomiędzy g. 2—4 pp., dwu komisarzy policyi w asystencyi roty wojska i policyantów oraz żandarmów, dokonało ścisłej rewizyi w fabryce odlewni żelaza Bergiera (przy ul. Zamojskiej), gdzie zaaresztowano 18 robotników. Wszystkich aresztowanych pod silnym konwojem odprowadzono do biura policyi.

Nocy wtorkowej w mieszkaniu p. Aleksandra Epsteina w Warszawie (Złota 36) współpracownika pism zagranicznych, policya dokonała rewizyi szczegółowej, która trwała przeszło trzy godziny. Zabrano kilkadziesiąt książek i mnóstwo papierów. Od pana E. wzięto zobowiązanie, że nie wyjedzie z Warszawy.

Zamach na kasę kolejową. We wtorek o godz. 3 po południu do kasy towarowej na stacyi Radom, przyszło 8 ludzi z rewolwerami w ręku i zabrali całą zawartość kasy w kwocie około 1000 rubli, 2 żołnierzy, którzy stali przy kasie na warcie, postrzelono z rewolwerów. — Napastnicy zbiegli. Rannych odesłano do szpitala miejscowego.

Trzy wyroki śmierci. W Wilnie dnia 24 b. m. zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie: Szuchałowicz, Szwarc i Psakowski — za zabójstwo.

Z caratu.

Jeszcze im mało. „Dyrektor departamentu policyi przesłał wszystkim urzędom żandarmeryi okólnik z napomnieniem, iż nazbyt słabo funkcyonują tam, gdzie idzie o wykrycie agitatorów ruchu rolnego, których należy aresztować i wyławiać, zanim jeszcze zdołają wywołać „nieporządki“ chłopskie. Sposoby udaremnienia propagandy powinny być jak najenergiczniejsze i stanowcze wobec szerokiej agitacyi rewolucyjnej i branki rekrutów. Minister żąda od administracyiześrodkowania całej energii na tępieniu buntów w samym zarodku i spodziewa się, że podwładni poświęcają tej sprawie wszystkie swoje siły“.

Przeciwko rzeziom ormiańsko-tatarskim. Na świeżo zakończonym zjeździe socyalno-demokratycznych organizacyi Kaukazu postanowiono między innem podjąć jak najenergiczniejszą walkę z taktyką rządową, wywołującą rzezie ormiańsko tureckie. Uchwalono wydawać pismo po ormiańsku i po tatarsku, specyalnie poświęcone propagandzie pokoju między temi dwiema organizacyami. Poza tem organizacye socyalno demokratyczne mają wyłonić z siebie specyalne grupy agitatorów, które będą pracowały wśród wrogich sobie wzajemnie mas ludności tatarskiej i ormiańskiej. Zostanie też wytworzona potrzebna literatura broszurowa.

O obchodzeniu rocznicy 30 października gubernator moskiewski wydał rozkaz, w którym podaje do wiadomości, że pozwala się iluminować miasto i wywieszać chorągwie, ale wstrzyma się ludność przed procesyami i manifestacyami. — Wszystkie prośby gromadnego obchodu tej wielkiej pamiątki poza cerkwią i nabożeństwem będą tłumione z użyciem broni!

A lud już składa ironiczne pieśni na pamiątkę wolności, darowanej przez cara. Na Wołdze na

parostatkach ślepcy śpiewają na nutę: Ach ty Dumo, Dumo, Dumo, ty państwowa Dumo! Na rytm i rym wesołego kozaka!

Statystyka rewolucyi. W ciągu tygodnia od d. 10 do 17 b. m. — pisze „Nowyj Put" — uwięziono w całem państwie 415 osób; terroryści zabili w tym czasie 8 strażników, 5 stójkowych, 4 żandarmów, 3 dozorców cyrkułowych i 1 urjadnika. Razem zabito 21 osób. Skonfiskowano w tym czasie 52 bomby, 77 rewolwerów, 17 karabinów i kilka tysięcy naboi.

Z zaboru pruskiego.

Przeciw niemieckiej nauce religii opór trwa dalej w Poznańskiem pociągając za sobą nowe gwałty i bezprawia hakatystycznych władz szkolnych z jednej strony, a z drugiej strejki i opozycyę dzieci polskich. Opór prowadzony z dnia na dzień pod protektoratem kleru a zwłaszcza arcybiskupa Stablewskiego, nie może zdobyć się na energiczniejsze wystąpienie, oparte na jakiejś planowej, konsekwentnej akcyi, ale z chaotycznem przewlekaniem sprawy ogranicza się do poszczególnych strejków i oporu raz w jednej to w drugiej miejscowości:

Z Górki pod Łobżenicą donoszą, że we wszystkich czterech szkołach tamtejszej parafii dzieci na rozkaz rodziców domagają się polskiego wykładu religii i nie odpowiadają po niemiecku.

Z Szubina donoszą do „Ostdeutsche Presse", że tam strejk szkolny trwa dalej, a ponieważ oporne dzieci odsiadywać muszą areszt, wtargnęło w środę kilku ojców do szkoły, energicznie domagając się wypuszczenia dzieci z aresztu. Ojcowie opuścili lokal szkolny dopiero po kilkakrotnem zawezwaniu nauczyciela. Z powodu tego zajścia, gmach szkolny podczas godzin aresztu jest strzeżony przez policyę.

W Nakle rozpoczął się również opór przeciw niemieckiej nauce religii.

W Niechanowie i Szczytnikach król. wybuchł opór dzieci przeciw niemieckiej nauce religii. W jednej i drugiej szkole opór jest ogólny. W Niechanowie na 200 dzieci ani jedno nie odpowiada. Aresztu nie wyznaczono. Natomiast w Szczytnikach odsiadują dzieci areszt.

W Gnieźnie opór dzieci słabnie chwilowo, jak pisze „Lech", bo dzieci przestraszyły się chłosty, jaką wiele otrzymało. Wczoraj po południu dzieci udały się wprost z aresztu do kościoła. Na nauczycieli, którzy dzieci karzą za to że swych rodziców słuchają, panuje w mieście wielkie oburzenie.

W Opalenicy zastrejkowały dzieci we wszystkich sześciu klasach. W Innowrocławiu, Ratajach, Barcinie, Winiarcach, Zielonej górze opór trwa dalej. Tożsamo w Pawłowie i Zabiszynie. Strejk szkolny w Prusach zachodnich wybuchł w Kiełbasinie i Kończewicach pod Chełmżą.

Z Rataja pod Poznaniem donoszą, że w tamtejszej szkole nauczyciel wymierza opornym dzieciom chłosty.

Wiece w sprawie szkolnej, zapowiedziane na ubiegłą niedzielę w Księstwie Poznańskiem zostały wszystkie bądź rozwiązane, bądź zakazane.

Ze świata.

Strejk na uniwersytecie. Studenci wydziału filozoficznego czeskiego uniwersytetu w Pradze przestali uczęszczać na wykłady, ponieważ sale wykładowe są tak szczupłe, że tylko mała garstka zapisanych może się w nich pomieścić.

Wypoliczkowany poseł. Onegdaj odbyła się przed sądem powiatowym VIII. dzielnicy Wiednia rozprawa przeciw kupcowi Bernardowi Markusowi rozprawa o pobicie znanego posła wszechniemieckiego Malika. Było to 18 września w tramwaju, gdzie Markus wymierzył Malikowi kilka siarczystych policzków. Ponieważ Malik na rozprawie zeznał, że oskarżony wybił mu 2 zęby, nadwerężył mu słuch i uszkodził mu oko, przeto sędzia odstąpił akta sądowi krajowemu do zbadania, czy nie zachodzi wypadek ciężkiego uszkodzenia ciała.

O prawo głosowania dla kobiet. Z Londynu telegrafują: Dziesięć kobiet, aresztowanych onegdaj za zaburzenie spokoju w Izbie gmin, stanęło wczoraj przed sądem policyjnym. Dano im do wyboru, albo złożyć po 10 funtów szterlingów, jako gwarancyę spokojnego zachowania się, albo przyjąć karę 2-miesięcznego aresztu. Wszystkie wybrały karę aresztu.

Robotnik burmistrzem. W Pforten, pod Jeną, liczącem 3000 mieszkańców, wybrano szewca tow. Frankego burmistrzem. Zarządzał on gminą już od dłuższego czasu ku zadowoleniu swych współobywateli. Jest on także członkiem centralnego związku szewców. Prasa burżuazyjna, wobec faktu, że prosty robotnik umiał pozyskać tyle zaufania u swych współobywateli, że ci wybrali go burmistrzem, szaleje wprost z oburzenia i tak robi uwagę: „Nie podobna, aby prosty szewc miał tyle zdolności, ażeby odpowiednio załatwiał sprawy gminne, rząd więc wyboru nie potwierdzi".

Z CARATU.

(Telegramy z dnia 25 października).

Witte namiestnikiem?

Petersburg. (Tel. wł.). W tutejszych dobrze poinformowanych kołach krąży pogłoska, że **Witte ma zostać namiestnikiem Królestwa Polskiego.**

Nowe kłamstwa Wittego.

Petersburg. Witte oświadczył w telegramie do „Nowoje Wremia", że wszelkie wiadomości i pogłoski, jakoby pośredniczył w jakiejś pożyczce dla Rosyi, są bezpodstawne.

Zażegnanie strejku generalnego w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.). Pogłoska o rzekomem oddaniu ujętych „bojowców" pod sąd polowy, a nawet skazaniu kilkunastu z nich na karę śmierci, wywołała wrzenie w sferach robotniczych. Pod wieczór w fabrykach Powiśla rozpoczął się strejk powszechny, który miał rozszerzyć się nazajutrz i na inne dzielnice. Wieczorem rzecz się wyjaśniła, a umysły uspokoiły się. Władze wystraszone groźną postawą robotników, poczęły energicznie rozpowszechniać po mieście wiadomości, że sądu polowego stanowczo nie będzie. Następnie stało się wiadomem, iż ogół aresztowanych nie stanowił bynajmniej „bojówki" dzielnicowej, a w każdym razie co do większości ich jest przekonanie, że są to bądź zwykli bandyci, bądź osobistości, nie mające nic wspólnego z partyami. — Zarazem stwierdzono, iż ów „Jelonek", który wydał kilkunastu aresztowanych, nie jest „bojowcem" partyjnym, lecz bandytą, podobno wykonawcą pamiętnego napadu na skarbnika cmentarza żydowskiego.

Pozbawienie b. posłów praw wyborczych.

Magdeburg. Do „Magdeb. Ztg." donoszą z Petersburga, że postępowanie karne, wdrożone przeciw 182 b. członkom Dumy, doszło do tego stadyum, iż obwinionym wręczono akt oskarżenia. Prokuratoryi nie chodzi o ukaranie tych posłów, lecz o odebranie im praw politycznych. Jest to plan powzięty przez Stołypina, a mający na celu zniszczenie partyi kadetów.

Skazanie rewolucyonistów wojskowych.

Czyta. Postępowanie w procesie rewizyjnym przeciwko członkom „związku wojskowego" zostało ukończone. Sąd wojskowy skazał 2 poruczników na utratę praw stanu i na zesłanie oraz utratę stopnia wojskowego i wykluczenie ze służby. Inni oskarżeni zostali wydaleni ze służby i zasądzeni na 2 lata więzienia fortecznego. Obaj porucznicy, oraz jeden z zasądzonych uciekli po wydaniu wyroku.

Kompetencya sądów polowych.

Petersburg. Stołypin wydał rozporządzenie do generał gubernatorów, gubernatorów i naczelników miast, wskazując, że sądy polowe mają sądzić tylko zbrodnie cięższe i te, w których zbrodniarzy przyłapano na gorącym uczynku. Wobec tego, że w pewnych miejscowościach powstały wątpliwości, czyby nie można także mniej ciężkich zbrodni oddawać do rozstrzygnięcia sądom polowym, oraz ponieważ objawiły się życzenia, aby ustalono rodzaje przestępstw, które mają być oddawane pod kompetencyę sądów polowych — przypomina Rada ministrów, że same władze w danej miejscowości mają rozstrzygać, czy sprawa ma być oddaną sądom polowym. Wyrok sądów polowych nie może być zmienionym, niema też przeciw niemu odwołania.

Stracenie niewinnych.

Petersburg. Departament policyi urzędowo zawiadomił radę ministrów, że moskiewski sąd polowy skazał na śmierć niejakiego Zwierewa, nie mając żadnych dowodów i nawet bez wszelkich materyałów faktycznych sprawy.

Napady.

Charków. W nocy na 21 października — w pobliżu Iwanówki zabito bogatą właścicielkę ziemską Jefremowową, jej córkę, rządcę i dwóch stróżów. Śmiertelnie zraniono służącą. Zabrano 6.000 rb. otrzymanych za dzierżawę kopalni węgla.

Z Tyflisu telegrafują: Dziesięciu bandytów napadło na wóz pocztowy, jadący z Karsu i zrabowało 29.000 rubli.

W Wierchnieudińsku 20 bandytów napadło w nocy na tamtejszą stacyę towarową. Żołnierze pociągu wojskowego, znajdującego się na stacyi, odparli napad i ujęli 6 bandytów.

Zamach

Kutais. Na komisarza Jełczybekowa rzucono bombę. Komisarz zginął.

Agitacya przedwyborcza.

Moskwa. Związek 30 października już rozpoczął kampanię przedwyborczą w 32 guberniach.

Ruch rewolucyjny w Moskwie.

Moskwa. W Moskwie odbyły się masowe rewizye z powodu wskrzeszenia związku urzędników poczty i telegrafu. Byli działacze pierwszego związku, urzędnicy: Müller, Akimow, Aleksandrowicz i Rudniew, więzieni przez czas od grudnia do wiosny b. r. znowu zostali aresztowani. Jednocześnie dokonano kilkogodzinnej rewizyi w redakcyi „Nowy Put". Podług danych policyjnych — z Moskwy w ostatnich czasach wyjechali członkowie opozycyjnej frakcyi soc.-rewol. — t. zw. „maksymaliści" wobec tego, że zawodowi bandyci ukrywali się pod sztandarem frakcyi.

Ruch rewolucyjny w Syberyi.

Petersburg. Departament policyi otrzymał wiadomość o poważnych zaburzeniach w Tomskiej gub. (Syberya). Tłum chłopów wyciągnął z mieszkania strażnika Staniszewskiego i zadał mu 100 ran.

Proces o powstanie moskiewskie.

Moskwa. W dniu 28 listopada przed polityczny wydział izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanu stawieni będą 32 oskarżonych o zbrojne powstanie w grudniu zeszłego roku.

Gwałtem ściągać podatki.

Petersburg. Prezydent ministrów wydał okólnik do władz miejscowych w sprawie zaległych podatków od nieruchomości. Okólnik wykazuje, że te zaległości szkodzą powadze państwa i domaga się, aby za pomocą wszelkich środków podatki te ściągnięto. Gdyby czyniono opór, minister poczyni odpowiednie zarządzenia.

Poparcie dla „L'Humanite".

Petersburg. W kołach inteligencyi agituje się myśl o materyalnem poparciu paryskiego organu partyi socyal.-demokratycznej „L'Humanite".

Komisya reformy wyborczej.

Wiedeń. Zapowiedziane na wczoraj wieczór posiedzenie komisyi reformy wyborczej nie odbyło się. Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 przed południem.

Wiedeń, 25 października.

Kompromis.

Komisya reformy wyborczej zebrała się dziś o godzinie 10 przed południem na dalszy ciąg obrad nad § 42 w obecności ministrów Becka i Bienerta.

Poseł dr Gessmann w dłuższym wywodzie stawia wniosek, który jest rezultatem długich rokowań. Wniosek ten brzmi: „Zmiany §§ 1, 4, 5, 33—37 i 42 tej ustawy, jakoteż dodatku tabelarnego, załączonego do ustawy o podziale okręgów, mogą być uchwalone tylko w obecności przynajmniej 343 członków Izby posłów. W tę cyfrę posłów nie wlicza się posłów, którzy są zarazem członkami rządu, jakoteż członków prezydyum i sekretarzy dnia. Jeżeli ma być przedsięwziętą zmiana postanowień §§ 34—36, które zarazem dotyczą wyboru 2 posłów w jednym i tym samym okręgu wyborczym, to do ważności uchwały koniecznem jest, aby między posłami obecnymi, podanymi w pierwszym ustępie, znajdowała się przynajmniej więcej, jak połowa z tego kraju, w którym okręgi wyborcze się znajdują. Jeżeli chodzi o zmianę w podziale takich okręgów wyborczych, to zarządzenie powyższe tyczy się posłów tego kraju, w którym dotyczące okręgi są położone. Jeżeli taka uchwała z powodu niedostatecznej ilości obecnych nie może być powziętą, uważa się wniosek za odrzucony. Przy obradach nad sprawami, wyliczonemi w pierwszym ustępie, przewidziane w § 42 regulaminu Izby skrócenie postępowania nie jest dopuszczalne".

Przewodniczący dr Ploj oświadcza, że dr Gessmann postawił nowy wniosek i odpowiednio do regulaminu zapytuje się komisyę, czy ma być otwarta na nowo dyskusya.

Poseł Choc domaga się otwarcia dyskusyi.

W głosowaniu wszystkimi głosami przeciw 8 odrzucono wniosek Choca o otwarcie dyskusyi. Będą przemawiali tylko ci, którzy są zapisani do głosu nad § 42.

Zabiera głos poseł Kaiser.

Po Kaiserze przemawiali jeszcze posłowie Choc i Wassilko, poczem przystąpiono do głosowania.

Wiedeń. (Tel. wł.). O godzinie 1 nastąpiło głosowanie nad wnioskiem Gessmanna. Głosowanie było imienne. Wniosek **przyjęto** 32 głosami przeciw 12. **Za** głosowali: Abrahamowicz, Adler, Bobrzyński, Chiari, Conci, Cipera, Dobernig, Dulęba, Erler, Gessmann, Głąbiński, Gross, Hagenhofer, Hormuzaki, Hruby, Kozłowski, Kramarz, Lecher, Löcker, Malfatti, Onciul, Pastor, Schlegl, Schraffl, Starzyński, Steiner, Stransky, Sustersicz, Tollinger, Vogler, Zalron, Zaczek. **Przeciw** głosowali: Choc, Dobrzensky, Herold (wszechniemiec), Kaiser, Malik, Metall, Schreiner, Stein, Tavczar, Wassilko, Wastian, Zazvorka. Wstrzymali się od głosowania: Ehrenfels, Grabmayr, Pergelt, Stürgkh.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 10 przed południem. Na porządku dziennym dyskusya nad rezolucyą subkomitetu w sprawie wniosku autonomicznego posła Starzyńskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Co do kompromisu w sprawie zabezpieczenia rozdziału mandatów donoszą jeszcze następujące szczegóły: U prezydenta ministrów bar. Becka odbyło się posiedzenie, które chwilami było bardzo dramatyczne. Bar. Beck gorąco przemawiał za kompromisem i mowę swą zakończył słowami: „Panowie, choćbyśmy mieli tu siedzieć do północy, a nawet do rana, kompromis musi przyjść do skutku".

* * *

Nowi ministrowie.

Wiedeń. Zaprzysiężenie nowo mianowanego ministra spraw zagranicznych bar. Aehrenthala odbyło się dzisiaj.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi: Jak się dowiadujemy, minister wojny zbrojmistrz Pitreich na własną prośbę został uwolniony ze swego stanowiska i przy tej sposobności otrzymał wielki krzyż orderu Szczepana.

Jego następcą zamianowany został minister obrony krajowej zbrojmistrz Schoenaich, przy równoczesnem nadaniu mu wielkiego krzyża orderu Leopolda.

TELEGRAMY

z dnia 25 października.

Deputacya dziennikarzy.

Wiedeń. Deputacya dziennikarzy polskich, prowadzona przez posła Battaglię, udała się do ministrów dra Korytowskiego i Forszta z prośbą o zniżenie należytości telefonicznych w porze nocnej dla redakcyj pism krajowych. Obaj ministrowie przyrzekli uwzględnić prośbę.

Groźba strejku tramwajowego.

Budapeszt. 6000 robotników tramwaju elektrycznego wręczyło dyrekcyi memoryał z żądaniem, aby co szósty dzień wolny był od pracy, o nowy system awansu i Kas chorych, o dodatek za nocną służbę. Dyrekcya oświadczyła, że po ostatnich ustępstwach nie może udzielić dalszych ulg. Wśród robotników objawia się chęć do strejku.

Budapeszt. (Tel. wł.). Dziś w południe wszystkie wozy tramwajowe stanęły i pasażerowie musieli wysiąść. Wozy następnie zaciągnięto do remiz.

Przegląd społeczny.

Robotnicy polscy w górnictwie w Westfalii i Nadrenii. Procent robotników górniczych w Westfalii i prow. nadreńskiej, pochodzących z wschodnich prowincyj Prus, w stosunku do ogólnej liczby robotników podniósł się z 24,91 proc. w r. 1903 do 33,69 proc. w roku ostatnim (1905). Jeszcze większym procent ten był w końcu r. 1899, gdzie wynosił 33,96. Po r. 1901, w którym niska płaca spowodowała wielu robotników do powrotu na wschód monarchii, procent robotników ze wschodu podniósł się w r. 1901 do 31,36 i wzrastał od czasu tego równocześnie z poprawiającem się położeniem gospodarczem i zwiększającą się ogólną liczbą robotników, pracujących w górnictwie. Ogółem pochodziło robotników ostatniego roku z dzielnic wschodnich okrągło 95.000, z których przypadało 41.147 na Prusy Wschodnie, 45.988 na Księstwo Poznańskie, 10.830 na Prusy Zach., a 6.118 na Górny Śląsk. Co do pierwszych z Prus Wschod. przypuszczać można, że w wielkiej, może nawet przeważnej części nie przynależą do narodowości polskiej. Także w r. 1893 tylko 11.38 procent język polski podało za ojczysty, podczas gdy 24.91 pochodziło z dzielnic wschodnich. Liczba Polaków, pracujących w górnictwie w Westfalii i Nadrenii wynosi obecnie około 50.000. W liczbie tej przeszło połowę tworzą młodzieńcy od 16 do 25 roku, samotni i mieszkający wspólnie po 5 do 10.

Z komitetów partyjnych.

Baczność mężowie zaufania! Wszelkie listy i przesyłki dla Komitetu wykonawczego należy adresować: Dr Emil Bobrowski, Kraków, ul. Straszewskiego 2.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Zebranie partyjne towarzyszów, zamieszkujących dzielnicę Wesołę w Krakowie, odbędzie się w środę 31 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5. Wstęp na zebranie mają tylko towarzysze opłacający podatki partyjne. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, dlatego o liczny udział uprasza**

Komitet miejscowy P. P. S. D.

× **Kółko samokształcenia w Krakowie** urządza co piątku odczyty i pogadanki w sali Związku stow. rob., ulica Wiślna 5. W piątek 26 października odczyt: **„Pogadanka o przyszłym ustroju społecznym"**. Początek punktualnie o godzinie 7 wieczorem. Wpisy do Kółka przyjmuje gospodarz Związku.

× **Wiedeń.** Przedstawienie amatorskie urządza stow. „Siła" w niedzielę 28 b. m. w sali „Zur blauen Weintraube", dzieln. V. Schlossgasse 5. Na zakończenie tańce. Początek o godzinie 7 wieczorem. Karta wstępu wcześniej nabyta 50 h, przy kasie 70 h.

× **Stowarzyszenie robotników polskich „Siła" w Wiedniu,** VI., Königsegggasse 10 („Verbandsheim); I. Oddział: XX. Wasnergasse 17 rogu Staudingergasse. W prywatnym lokalu Stowarzyszenia, VI. Magdalenenstrasse 84, gdzie znajduje się biblioteka, zaprowadzone zostały od 15 września b. r. następujące kursa: 1) Język niemiecki w wtorki i piątki. 2) Język polski w środy. 3) Nauki społeczne w czwartki. Lekcye odbywają się wieczorami o godziny 7½ do 9.

Wkładka miesięczna do Stowarzyszenia wynosi dla mężczyzn 60 h, dla kobiet 40 h. Nowowstępujący płacą wpisowego 30 h i za legitymacyę i statut 20 h. Członkowie organizacyj zawodowych wpisowego nie płacą.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA
Warsztat naprawy IGNACEGO GROSSA



Pod kierownictwem:

JANA POJEGO, MECHANIKA SPECYALISTY

W KRAKOWIE, ULICA STAROWIŚLNA L. 1.

(NAPRZECIW GŁ. POCZTY).

Wykonuje szybko, dokładnie i gruntownie naprawy maszyn do szycia wszelkich konstrukcyj.

Sprzedaje wszelkiego gatunku maszyny nowe, oraz używane w znakomitym stanie, jakotęż części składowe najlepszego gatunku do wszelkich systemów maszyn do szycia.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.

Wszelkie naprawy mogą być uskutecznione w przeciągu 48 godzin.

CENY UMIARKOWANE.



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec) sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — **Cenniki na żądanie franko.**

Utrzymanie zdrowia polega w pierwszym rzędzie na utrzymaniu zdrowego żołądka.

Wszyscy, którzy nie mają apetytu, cierpią na zgagę, złe trawienie, zaflegmienie żołądka, zatwardzenie i z powodu tego na osłabienie i wyczerpanie, zwykłych potraw nie znoszą, skarżą się po jedzeniu na cierpienia żołądkowe, przeładowanie, doznają mdłości, napęcznienia, odbijania, bóle głowy i inne dolegliwości żołądkowe,

używają z najlepszym skutkiem od kilkudziesięciu lat powszechnie znanych i ulubionych kropli „Mariazell"

Bradyego kropli żołądkowych,

które z powodu swojego specyficznego, apetyt pobudzającego i wzmacniającego żołądek działania, wszędzie się jako nieprześcignione okazują, gdzie rozchodzi się **o wzmocnienie narządu trawienia jakoto: przy niedokrewności, błednicy i u rekonwalsentów po ciężkich chorobach,** dyż od polepszenia apetytu, zależy także polepszenie ogólnego stanu zdrowia.

Ponieważ pod nazwą kropl „Maryazell" zostaje wydanych bardzo wiele naśladownictw, należy zawsze żądać tylko **Bradyego kropli żołądkowych,** które na opakowaniu i na opisie sposobu używania oprócz obrazu Panny Maryi z kościołem jako marki ochronnej podpisem C. Brady zaopatrzone być muszą.

Najpewniej uchronić się można przed naśladownictwem skoro się zamówi bezpośrednio u wyłącznego wytwórcy

C. Bradyego apteka Wiedeń I. Fleischmark I./447

skąd **6 flaszek za 5 K.,** albo **3 wielkie flaszki za K. 4·50** opłatnie i wolne od wszelkich wydatków zostają wysyłane. 617

Dwie maszyny do pisania
„Adler" i Smith Premier"

prawie w nowym stanie są do sprzedania.

Zgłoszenia: Administracya „Interesu" Kraków, ul. Szpitalna l. 23. 658

Tłomaczenia z języka polskiego na niemiecki i odwrotnie, pisemnie i ustnie, pod gwarancyą dyskrecyi załatwia fachowo **Morawetz** ul. **Zielona** l. 28 I p. Poleca się do tłómaczeń dzieł, statutów i etc. 627

Pożyczek udziela **Otto Kleusch Berlin,** Schönhaus r Allee 128 (porto zwrotne). Koszta zostają odciągnięte od pożyczki. Żadne zaliczki. 593

Składu na książki

na dole położonego (1 izbę większą lub 2 mniejsze) poszukuje

D. E. FRIEDLEIN
615 księgarnia.

Sklep korzenny 653

od kilku lat istniejący, dobrze prosperujący do **nabycia** na dogodnych warunkach. Wiadomość w dziale inserat. »Naprzodu«.

Młody człowiek
(izraelita)

umiejący doskonale rachować, posiadający paroletnią praktykę handlową dostanie posadę w domu bankowym. Pierwszeństwo mają ci, którzy odbyli praktykę w interesie bankierskim. — Oferty pod N O. 655 do działu inserat. „Naprzodu".

Czterdzieści centów

kosztuje prawdziwy srebrny pierścionek według obok znajdującego się rysunku. Ten sam pozłacany K 1·— z ameryk. złota K 4·— z 14 kar. złota K 8·— Jako miarę wystarczy skrawek papieru. 541

HANNS KONRAD
jubiler, w Brüx 925 (Czechy).
c. k. sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca
Bogato ilustr. polski katalog z przeszło 1000 zdjęć, darmo i opłatnie.

mam polecenie sprzedać po połowie ceny. Oferuję zatem grube, niezniszczalne, wytrzymałe na wszelkie powietrze **zimowe derki na konie** doskonałe, **ciepłe, wełniste i miękkie,** z kolorowymi szlakami, dające się także zastosować jako koce do spania, a przytem bardzo tanie. Szare wełniane zimowe koce dla koni, gatunek A) 150×200 Kor. 7·—, gatunek B) szkockie 150×200 Kor. 8·—, gatunek C) podwójne, wełniane, gospodarskie koce 150×200 najlepszej jakości Koron 10·—, za sztukę.

M. RUNDBAKIN, 583
WIEN IX/1., Liechtensteinstrasse Nr. 23
Wysyłka za zaliczką. — Korespondencya polska

ZMIANA LOKALU

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną PT. Publiczność, że

Zakład ZEGARMISTRZOWSKI

istniejący od roku 1583 pod firmą

A. HOLIK

w Krakowie przy ulicy Szewskiej 2

został przeniesiony

na ulicę Sławkowską L. 1.

Poleca swój skład zegarków genewskich i zegarów z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych z poręczeniem 3-ech letniem.

Utrzymuje na składzie wyroby ze złota i srebra po cenach umiarkowanych.

Z poważaniem **A. HOLIK.**

A. Holik, ulica Sławkowska L. 1.

A. Holik, ulica Sławkowska L. 1.

ZMIANA LOKALU

Srebrny zegarek remontoir

znaczony w c. k. urzędzie probierczym.

zł. **3.** zł. **5.**



dla panów, pań i chłopców.

z pojedynczą kopertą	zł.	3·—
z podwójną kopertą	„	4·—
z trzema silnemi kopertami .	„	5·—
płaskie zegarki stalowe . . .	„	3·50
ze złota „plaque" płaskie . .	„	5·—
oryginalne Omega	„	8·50
14 kar. złote zegarki od .	„	9·—
14 „ „ łańcuszki . . .	„	10·—
14 „ „ pierścionki . .	„	2·—
srebrne łańcuszki pancerzowe	„	1·—

3 letnia pisemna gwarancya. Za nieodpowiednie pieniądze z powrotem — Wysyłka za zaliczką.

Skład zegarków szwajcarskich,
MAX BÖHNEL, zegarmistrz
Wien, IV Margarethenstr, 27
(telefon 3523)
Żądajcie darmo i opłatnie mojego cennika z 2000 rycinami. 650

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

L. 88925/06
II

Obwieszczenie.

Starszy oficyał egzekucyjny m. **Ludwik Stabrawa,** przestał pełnić obowiązki egzekutora miejskiego, a natomiast przeznaczony został do czynności biurowych.

Magistrat wzywa strony interesowane, aby o wymianę kwitów albo o zaspokojenie pretensyi, jakieby do oficyała Ludwika Stabrawy, z tytułu jego urzędowania, mieć mogły, zgłosiły się do Wydziału II. Magistratu w przeciągu trzech miesięcy, licząc od dnia 21 września 1906 r., po upływie bowiem tego terminu Magistrat wyda ewentualnie kaucyę służbową wspomnianemu oficyałowi egz. Ludwikowi Stabrawie, a później zgłaszające się osoby odeśle z ich pretensyami na drogę prawa.

Kraków, dnia 20 września 1906.

558 Prezydent miasta **Leo.**

Chorzy na piersi lub astmę

także tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uzdrowienia, niechaj zażądają darmo prospektów i uwierzytelnionych atestów z Austryi. 603

C. W. Rolle, Altona-Bahrenfeld (Elbe) Niemcy.

Dobrze idące Szwarcwaldzkie zegary

ozdobne z dobrym werkiem i 3-letnią rękojmią, białe kościane wskazówki i cyfry, 18 cm. wysoki, kompletny z brozowym ciężarkiem, nadzwyczaj tani

tylko koron 2·50

Zegar z kukułką K 8·50 Niema ryzyka. Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Corocznie wysyłam więcej niż 50.000 zegarków ku najwyższemu zadowoleniu maich PT. Odbiorców. Poważna ta liczba, która jedyną w Austryi, daje najlepszy dowód o solieności mojej firmy. Każde nawet najmniejsze zamówienia uskuteczniam najskrupulatniej. Wysyła za zaliczką

HANNS KONRAD
Pierwsza fakryka zegarów,
w BRÜX 924 (Czechy).
Bogato ilusr. polskie cenniki z przeszło 1000 rycinami wysyła się na żadanie bezpłatnie i frako.

NA REUMATYZM

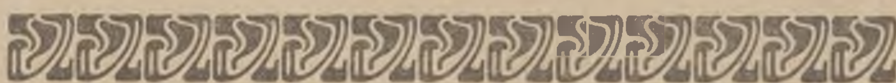
gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną

„NERWOL"

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu na flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**



L. 2591.

Konkurs.

Powiatowa Kasa dla chorych w Drohobyczu rozpisuje konkurs **na DWIE POSADY** funkcyonaryuszów Kasy, a mianowicie:

jedna z płacą miesięczną w kwocie 100 koron i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 120 koron rocznie;

druga z płacą miesięczną w kwocie 80 koron.

Stabilizacya może nastąpić w ciągu 6 miesięcy.

Wymagane: dokładna znajomość języków krajowych w słowie i piśmie i częściowo języka niemieckiego.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Zarządu Kasy do dnia 9 listopada 1906 r.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi dnia 11 listopada.

Przewodniczący:
654 **Arnold Wiesenberg.**



Nowo otworzona

Kawiarnia „Port Artur"

FRANCISZKA SIGMUNDA

595 **w Podgórzu przy moście,**

zaopatrzona we wszelkie pisma krajowe i zagraniczne, bilardy, pokoje do gry, gabinety dla dam, wyborne napoje, przekąski zimne i gorące i t. d.

Kawiarnia otwarta do godziny 2 w nocy.



Co ma od dawna ustaloną sławę, jest zawsze pożądane!

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia. 76

Fabryka: Lubszyński & Comp., Berlin N. O.

Losowanie nieodwołalnie 10. Listopada 1906 r.

Wiedeńska c. k. Loterya policyjna

1 Los kosztuje 1 Koronę. I. Główna wygrana

koron 30.000 koron

jak również **II. 5000 Kor. i III. 1000 Kor.,** zastają w gotówce za najwyższem zezwoleniem Jego c. i k. apostol. Mości i na żądanie wygrywającego po odciągnięciu 10% i ustawowego podatku, od wygranych, wypłacone. — **Losy** można nabyć we wszystkich kantorach loteryjnych i trafikach. **C. k. biuro Loteryi policyjnej** z ajduje się obecnie **we Wiedniu, I. Schottenring II** (w gmachu dyrekcyi policyi.) 498

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Gustaw Alojzy Titz.** Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie (Telefon Nr. 412).